

WARSZAWA 1920
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Śpiewnik Niepodległości



Spis treści

A gdy na wojenkę szli	3
Tekst utworu	3
Nuty i akordy	4
Informacje o utworze	5
Marsz, marsz Polonia	6
Tekst utworu	6
Nuty i akordy	7
Informacje o utworze	8
My, Pierwsza Brygada	10
Tekst utworu	10
Nuty i akordy	13
Informacje o utworze	14
Warszawianka	16
Tekst utworu	16
Nuty i akordy	20
Informacje o utworze	21



A gdy na wojenkę szli

Muzyka: Feliks Halpern

Słowa: Edward Słoński

A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć,
wicher wiał im w oczy od rozstajnych dróg,
niebo się nad nimi zaczynało chmurzyć,
pod deszczową chmurą w polu krakał kruk.

Nikt im iść nie kazał...poszli — bo tak chcieli,
bo takie dziedzictwo wzięt po dziadku wnuk...
Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli,
za co idą walczyć, komu płacić dług.

Matki się u strzemion synom nie wieszały,
żony się pod nogi nie kładły na próg,
dzieci nie płakały, dzieci nie wołały
ojców, których w polu śmiercią witał wróg.

Poszli śpiewający, krwawym trudom radzi,
ledwie przed świtaniem zagrał złoty róg.
Matki im mówiły: — Niech was Bóg prowadzi!
Żony im mówiły: — Niech was strzeże Bóg!

Tylko w ciemne nocki, kiedy po ugorze
szedł spod czarnych borów głuchy armat huk,
ktoś się cicho modlił w murowanym dworze,
ktoś w białonej izbie głową bił o próg.

A gdy do Warszawy, do samej Warszawy
dojść we krwi i ranach pozwolił im Bóg,
witał ich milczeniem tłum zawsze ciekawy,
milcząc deptał serca rzucone na bruk.



A gdy na wojenkę szli

Muzyka: Feliks Halpern

Słowa: Edward Słoński

Grazioso

War - sza-wian - ka dla ko-chan - ka szy - ła bia - łą cho - rą - giew - kę

5 To pła - ka - ła to wzdy-cha - ła śląc mod-ty do Bo - ga

9 War - sza-wia - czek rzu - cił fra - czek Prze-ciw ca - ra jest cza-ma - ra,

13 kul - ka wrur - kę proch wpa-new - kę i da - lej na wro - ga!

17 Kul - ka wrur - kę proch wpa-new - kę i da - lej na wro - ga!

A gdy na wojenkę szli

Muzyka: Feliks Halpern

Słowa: Edward Słoński

Informacje o utworze

Piosenka ta powstała 1 grudnia 1915 roku dla Legionów Polskich, walczących przeciwko Rosji. Muzykę napisał Feliks Halpern – muzyk, pianista i pedagog, który Walczył w Legionach, a za działalność niepodległościową w 1894 roku został zesłany na Syberię. Po rewolucji 1905 r. został aresztowany i karnie wydalony z Królestwa Kongresowego. Autorem muzyki jest polski Żyd Feliks Halpern, twórca znanych piosenek kabaretowych, takich, jak np. słynna „Czarna Mańka”. Zginął w Getcie Łódzkim w 1942 roku. Tekst piosenki wydano pierwszy raz w Warszawie, w 1917 roku, w tomiku Słońskiego „Ta, co nie zginęła”.

Nota historyczna

Tekst piosenki składa się z 6 zwrotek, które możemy uznać za poetycki opis drogi legionistów od początku wojny aż do wkroczenia do Warszawy. Pierwsza zwrotka przypomina problemy związane z formowaniem się Legionów. Druga podkreśla ochotniczy charakter tej formacji. Tworzyli ją świadomi patrioci, którym pamięć o dziedzictwie przeszłych pokoleń nakazywała ruszać do walki z bronią w rękę. Trzecia i czwarta zwrotka są przypomnieniem rozstania z rodzinami i wielkich nadziei, z jakim szli do walki. Czwarta zwrotka zawiera też odwołanie do „złotego rogu” z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Kolejna zwrotka przypomina o więzi z rodzinami, pozostawionymi w dworach i chałupach. Zakończenie jest gorzkim obrazem Warszawy, która wita legionistów wprawdzie z ciekawością, ale też z obojętnością dla sprawy, za którą przelewali krew – „Witał ich milczeniem tłum zawsze ciekawy, milcząc deptał serca rzucone na bruk”. Jest to przypomnienie autentycznego obrazu warszawskich ulic, które w pierwszych tygodniach tamtej wojny żegnały „jak swoje” rosyjskie pułki idące na front (w których istotnie było wielu Polaków).

Legenda Legionów

Legiony, dla których stworzono tę piosenkę, nie były największą polską formacją walczącą w I wojnie światowej. Liczebnie znacznie przewyższała je Armia Hallera czy choćby polskie korpusy formowane w Rosji po Rewolucji Lutowej 1917 roku.

Od początku wojny do „kryzysu przysięgowego” Legiony były jednak jedyną (poza znacznie mniejszym, walczącym po stronie rosyjskiej Legionem Puławskim), polską formacją frontową. Miały też wielkie szczęście do „legendy”, którą budowali najwięksi polscy pisarze, poeci i malarze tamtego czasu. Pamięci o Legionach wybitnie pomogło też to, że z ich szeregów rekrutowało się wielu wojskowych, polityków i samorządowców II Rzeczypospolitej m.in. generał: Józef Haller, Stanisław Szeptycki, Bolesław Roja, Kazimierz Sosnkowski, Edward Rydz Śmigły, Stanisław Burhardt Bukacki, Franciszek Kleeberg, Mieczysław Norwid Neugebauer, Władysław Sikorski, Mieczysław Boruta Spiechowicz, Edmund Knoll Kownacki, Felicjan Sławoj Składkowski, Jan Jagmin Sadowski, Kazimierz Fabrycy; samorządowcy i politycy: Stefan Starzyński, Władysław Belina Prażmowski, Edward Ekert, Konstanty Dzieduszycki, Wiktor Gosiewski, Janusz Jędrzejewicz, Mikołaj Kwaśniewski, Witold Żyborowski; ludzie kultury i nauki: Władysław Orkan, Stefan Sonnewend, Krystian Waksmundzki.

Opracował: Piotr Pacak



Marsz, marsz Polonia

Muzyka i słowa: autor nieznany

Rozproszeni po wszem świecie, gnani w obce wojny.
Zgromadziliśmy się przecie, w jedno kółko zbrojne.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.
Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.

Z wiosną zabrmi trąbka nasza, pocwałują konie.
Sławą polskiego psalterza, zabrmią nasze bronie.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.
Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Litwę, przejdziem Wołyń, popasiem w Kijowie,
Zimą przy węgierskim winie, staniemy w Krakowie.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.
Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.

Od Krakowa bitą drogą, do warszawy wrócim,
Co zastaniem resztkę wroga, na łeb w Wisłę wrzucim.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.
Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy,
W ojczystej zagrodzie.



Marsz, marsz Polonia

Muzyka i słowa: autor nieznany

Fm Fm/Eb Fm/Db Fm/C C7 Fm

Roz - pro-sze - ni po wszem świe - cie gna - ni w ob - ce woj - ny.

5 Fm Fm/Eb Fm/Db Fm/C C7 Fm Eb7

Zgro - ma-dzi - liś - my się prze - cie, w jed - no kół - ko zbroj - ne.

9 Ab Eb Eb E° Fm Fm/Eb

Marsz, marsz Po - lo - nia, nasz dziel-ny na - ro - dzie, od - po-cznie-my

14 Fm/Db Fm/C C7 1. Fm Eb7 2. Fm

po swej pra - cy, w oj - czy-stej za - gro - dzie. gro - dzie.

Marsz, marsz Polonia

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Utwór powstał w okresie powstania styczniowego 1863 roku jako Marsz Czachowskiego. Inicjatorami powstania tej pieśni byli żołnierze pochodzący z Galicji. W okresie I wojny światowej anonimowi autorzy dopisali następne zwrotki tej pieśni. Zyskała ona dużą popularność w Legionach Polskich. Ostateczny, znany nam do dziś kształt pieśni utrwalił się w okresie międzywojennym, kiedy stała się bardzo popularna wśród młodzieży w kraju, zaś Polonia za granicą przyjęła ją jako swój nieoficjalny hymn.

Nota historyczna

„Marsz Polonii” („Marsz Czachowskiego”, „Marsz, marsz Polonia”) jest klasycznym wojskowym marszem, zawierającym wszystkie „elementy gatunku”: pożegnanie z domem, wezwanie do walki, opis przyszłych bojów i zapowiedź zwycięstwa. Prezentowane, w niniejszym „Śpiewniku Niepodległości”, wykonanie tej pieśni opiera się na skróconym tekście jednego ze znanych wariantów „Marsza Czachowskiego”. Pierwsze dwie zwrotki wersji oryginalnej są pożegnaniem żołnierza wyruszającego na wojnę. Jest on zdecydowany, ale też przekonany, że nie wróci już do rodzinnego domu i najbliższych. Trzecia zwrotka jest dosłownym przeniesieniem z „Mazurka Dąbrowskiego”, zapowiadającym wejście do Wielkopolski i zwycięstwo wedle „przykładu Bonapartego”. Kolejna zwrotka jest wezwaniem współtowarzyszy, aby działając „śmiało i dzielnie” stali się godnymi pamięci swoich ojców. Piąta zwrotka przypomina, że Polak walczy, znosi wszelkie trudy i ginie dla „matki Ojczyzny”. Dalej następuje odniesienie wprost do Czachowskiego i zawołanie, żeby poprowadził żołnierzy do walki. Kolejne dwie zwrotki to wezwanie „braci Galicjan” (oddział Czachowskiego formował się w Galicji) do walki o „zmartwychwstanie” Polski oraz zapowiedź zwycięstwa i wołanie o zgodne życie po wojnie. Dalsze zwrotki są zapowiedzią szlaku bojowego z Litwy przez Wołyń do Kijowa, a później na Kraków i Warszawę, w której żołnierze polscy jeszcze raz podniosą polską chorągiew z białym orłem. Pieśń kończy zapewnienie, że „Moskal Polski nie zdobędzie”.

Historia pieśni

Historia tej pieśni jest co najmniej tak poplątana, jak polskie losy w XIX wieku. Jej początków doszukujemy się w czasie Powstania Listopadowego. Wówczas to, w grudniu 1830 roku powstała w Kaliszu „Pieśń ułanów kaliskich”, skomponowana na melodię „Mazurka Dąbrowskiego” i częściowo z jego tekstu. Kaliszanie sformowali dla Powstania Listopadowego dwa ochotnicze pułki ułanów. Wymieniony w tekście pieśni pułkownik Mamert Dłuski był dowódcą pierwszego z nich. Pieśń kaliskiej jazdy zyskała znaczną popularność i rychło doczekała się licznych przeróbek, najczęściej anonimowych autorów. W czasie Powstania Styczniowego znana była jako „Marsz Czachowskiego”. Pułkownik Dionizy Czachowski był powstańczym naczelnikiem Rządu Narodowego dla województwa sandomierskiego i jednym z najśłynniejszych dowódców pierwszych miesięcy Powstania (choć nie był zawodowym wojskowym). Jego oddział bił się m.in. pod Suchedniowem, Małogoszczem, Pieskową Skalą, Chrobrzem i Grochowskimi. Mianowany za zasługi wojenne naczelnikiem sandomierskiego walczył w puszczy Łżeckiej po czym przeszedł w Lasy Radoszyckiej.

Pod Rzeczniewem poniósł klęskę, po której z niewielkim oddziałem ruszył w lubelskie. Po drodze częściowo odbudował siłę oddziału i 29 maja stoczył zwycięską bitwę pod Białobrzegami. Na początku czerwca walczył pod Bukownem, Rusinowem, Rudą Przysuską i pod Bobrzą k. Kielc. Rozbity pod Ratajami rozpuścił swój oddział w Lasach Wąchockich, po czym przeszedł do Galicji. W Mielcu sformował nowy oddział, z którym 20 października 1863 roku przeszedł Wisłę i stoczył zwycięską bitwę pod Rybnicą. Rozbity w okolicach Jurkowic z niewielką grupą przeszedł na Lubelszczyznę. 6 listopada pod Krępą



Kościelną jego oddział zaskoczyli rosyjscy dragoni. Powstańcy próbowali wyrwać się z okrążenia, ale Czachowski zginął w walce niedaleko Jawora Soleckiego. Pochowano go na wiejskim cmentarzu w Bukownie.

Po Powstaniu Styczniowym dawny „Marsz Czachowskiego” doczekał się licznych przeróbek (czasem de facto tworzących nowe utwory) i zyskał znaczną popularność wśród polskiej emigracji w obu Amerykach, gdzie nazywany był odtąd „Pieśnią Polaków”, a później „Marszem Polonii” (lub „Marsz Polonia”). W czasie I Wojny Światowej pieśń ta pojawiła się we Francji, w „Błękitnej Armii” generała Józefa Hallera. Najprawdopodobniej przynieśli ją tam ochotnicy z amerykańskiej Polonii. Armia Hallera była największym zgrupowaniem Wojska Polskiego sformowanym jeszcze w czasie I Wojny Światowej. Przydomek „Błękitna” pochodził od koloru mundurów. Było to wojsko nie tylko silne liczebnie (prawie 100 tysięcy ludzi), ale też doskonale – jak na owe czasy bardzo nowocześnie – uzbrojone i wyposażone. To właśnie ze składu tej armii pochodził np. pierwszy polski Pułk Czołgów. Po powrocie do Polski w 1919 roku „Błękitna Armia” wzięła udział w wojnie z bolszewikami.

Oficjalnie „Marsz Polonii” został przywieziony do międzywojennej Polski przed Jadwigę Jahołkowską – polską działaczkę i polonijną nauczycielką z Brazylii. Tak podaje część opracowań, chociaż zasadne byłoby chyba dopisanie, że przywiozła ona co najwyżej jedną z wersji tej pieśni. W II Rzeczypospolitej „Marsz Polonii” był śpiewany min. przez harcerzy. W czasie II Wojny Światowej doczekał się kolejnej przeróbki wśród żołnierzy Wojska Polskiego na Zachodzie Europy, gdzie dopisano mu refren „Marsz, marsz Sikorski ...”. Współcześnie „Marsz Polonii” jest wykonywany przy okazji uroczystości patriotycznych i polonijnych zarówno w kraju, jak i za granicą.

Opracował: Piotr Pacak



My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10
Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Legiony to – żołnierska nuta,

Legiony to – straceńców los,

Legiony to – rycerska buta,

Legiony to – ofiarny stos.

Refren

My, Pierwsza Brygada,

Strzelecka gromada,

Na stos, rzuciliśmy

Swój życia los,

Na stos, na stos!

Mówili żeśmy stumanieni,

Nie wierząc nam, że chcieć to móc,

Laliśmy krew osamotnieni,

A z nami był nasz drogi Wódz.

My, Pierwsza Brygada ...

O ileż mąk, ileż cierpienia,

O ileż krwi, przelanych łez,

Pomimo to nie ma zwątpienia,

Dodaje sił wędrówki kres.



My, Pierwsza Brygada ...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania,
Do waszych głów, do waszych serc.

My, Pierwsza Brygada ...

Legiony to - są Termopile,
Legiony to - rozpaczy głos,
Legiony - słońce na mogile,
Legiony - krwawych ofiar stos.

My, Pierwsza Brygada ...

Pamięta wszak Warszawa chwile,
Gdy szarych garść legunów szła,
Rzucili nam: „germanofile”,
Z oka spłynęła gorzka łza.

My, Pierwsza Brygada ...

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!



My, Pierwsza Brygada ...

Umieliśmy w ogień zapału

Młodzieńczych wiar rozniecić skry,

Nieść życie swe dla ideału

I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada ...

Potrafim dziś dla potomności

Ostatki swych poświęcić dni,

Wśród fałszów siać siew szlachetności

Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada ...



My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10

Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Marszowo

Gm Cm D7

Le-gio-y to _____ że-bra-cza nu - ta, Le-gio-ny to _____ o-fiar-ny

Gm Gm Cm D7 Gm D7

4 stos! Le-gio-ny to _____ żol-nier-ska bu-ta, Le-gio-ny to stra-ceń-ców los!

Bb D Gm D7 Cm Gm Cm

9 My _____ Pier-wsza Bry-ga - da, strze - lec-ka gro-ma - da, Na stos _____ rzu-ci-liś

Gm D7 Eb Eb D7 D7 Eb D7 Gm

14 my _____ swój ży-cia los, na stos, na stos! los, na stos, na stos!

C F C

17 Hej, leć pio-sen-ko par-ty-zan - cka, Gwia - zdo za - czę-te - go dzie - ła!

C Am Dm G7 C

21 Hej _____ po-bud-ki za-graj ha - sło, tej co ni - gdy nie - zgi - nę - ła!

C F C

25 Po - ciesz wszys-tych co w roz-ter - ce, o - budź tych co za-drze ma - li

C Am Dm G7 C

29 Tym, co ma - ją sła-be ser - ce, wy-kuj moc - ne i twar-de ze sta - li

My, Pierwsza Brygada

Muzyka: autor nieznany, na melodię Marszu Kieleckiego nr 10
Słowa: Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki

Informacje o utworze

„My, Pierwsza Brygada” – pieśń I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Od 2007 roku Pieśń Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Słowa napisali Andrzej Hałaciński [1] i Tadeusz Biernacki. Muzyka została oparta na melodii Marsza Kieleckiego nr 10, którego domniemanym autorem był Andrzej Brzuchal – Sikorski. W okresie międzywojennym „Pierwsza Brygada” uważana była przez piłsudczyków za nieoficjalny hymn państwowy. Po wojnie, w okresie stalinowskim i gomułkowskim, publiczne śpiewanie tej pieśni było zakazane.

[1] Andrzej Tadeusz Hałaciński ps. „Rogoziński” (ur. 10 listopada 1891 w Skawinie, zm. 10 kwietnia 1940 w Katyniu) – polski urzędnik, dyplomata, poeta, starosta, notariusz, autor słów pieśni „My, Pierwsza Brygada”, legionista, podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, ofiara zbrodni katyńskiej. [Wikipedia](#)

Nota historyczna

Melodia „Pierwszej Brygady” to „Marsz Kielecki nr 10”, napisany prawdopodobnie około 1905 roku przez Andrzeja Brzuchala – Sikorskiego dla Orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej. Od 1914 roku zyskała ona wielką popularność wśród żołnierzy Legionów Polskich, walczących z Rosją po stronie Austro – Węgier. We wspomnieniach Józefa Pomarańskiego czytamy: „Przed bitwą pod Łowczówkiem, na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia 1914 roku, orkiestra nasza z ochotników, kieleckich strażaków sformowana zagrała nam Marsza, który wówczas nie był jeszcze znany. Melodia sprawiła na nas wrażenie olbrzymie, nie mieliśmy jeszcze do niej słów, a mimo to przebrzmiewająca z niej moc tonów związana z realiami nadchodzącej bitwy, była nam bliska. Pod jej wrażeniem usłyszeliśmy rozkaz dowódcy batalionu por. Stanisława Burhardt-Bukackiego – „bagnet na broń” i pod jej wrażeniem poszliśmy do ataku[1]”. Słowa trzech pierwszych zwrotek napisał w 1917 roku Andrzej Hałaciński. Autorem kolejnych był Tadeusz Biernacki. Stało się to w pociągu wiozącym internowanych legionistów do obozu w Szczypiornie. Obecnie wykonywany tekst został zatwierdzony w 1937 roku przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątosławskiego.

Analiza tekstu

We współczesnej wersji pieśń ma 9 zwrotek oraz powtarzany refren. Pierwsza zwrotka i refren przedstawiają legionistów jako butnych straceńców, ruszających do beznadziejnej walki z potężnym wrogiem i ofiarujących swoje życia Ojczyźnie. Druga zwrotka przypomina jak wielka była ofiara i cierpienia legionistów, ale podkreśla też, że nie zachwiały one ich wiary w sukces i nie zesłi z drogi u kresu której jest odzyskanie wolności i niepodległości przez Polskę. W trzeciej zwrotce („Mówili żeśmy stumanieni ...”) mamy odwołanie do fiaska planu wywołania antyrosyjskiego powstania po wkroczeniu Pierwszej Kompanii Kadrowej do Królestwa Polskiego jesienią 1914 r. Według profesora Janusza Pajewskiego „Wejście oddziałów strzeleckich do Królestwa miało w przekonaniu Piłsudskiego wznowić 1863 i 1905 r. Strzelcy wraz z królewiackimi powstańcami opanowaliby część Królestwa, gdzie można by organizować wojsko i przygotowywać kadry władz politycznych. Niewielka nawet część Kongresówki, pozostając pod władzą Piłsudskiego, musiałaby mu dać silną pozycję zarówno wobec społeczeństwa polskiego, jak też i wobec zaborców[2],„. Strzelcy zostali jednak przyjęci w najlepszym razie chłodno. Miejscowa ludność była bierna i nie było spodziewanego masowego napływu ochotników. Główne siły polityczne Królestwa – zwłaszcza konserwatyści i ruch narodowy – wprost krytykowały strzelców jako „podejrzanych socjalistów” albo „austriackich najemników”. Dały również o sobie znać generalnie



antyniemieckie nastroje Królewaków, którzy mimo pamięci o Powstaniu Styczniowym 1863 roku na początku I Wojny Światowej byli zdecydowanie przeciwni Niemcom i Austro - Węgrom. Zbrojne wystąpienie legionistów postrzegano też jako niebezpieczną awanturę „(Nie wierząc nam, że chcieć to móc”). Jest to klasyczne odwołanie się do romantycznego „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił”. Zwrotka przypomina samotną walkę legionistów i sławi ich wodza - Józefa Piłsudskiego - który w najgorszym czasie nie odstępował swoich żołnierzy.

Czwarta zwrotka jest odwołaniem się do zmiany społecznych nastrojów wobec Legionów („Inaczej się dziś zapatrują ...”). Krwawe walki na południu i na wschodzie oraz ogłoszenie przez Niemcy Królestwa Polskiego (w praktyce autonomii w dawnym zaborze rosyjskim) sprawiły, że legionistów stopniowo zaczęto postrzegać w Królestwie jako polskich żołnierzy, a Legiony jako kadre przyszłego Wojska Polskiego. W piątej zwrotce legionowi weterani odrzucają jednak ten spóźniony szacunek („Nie chcemy już od was uznania ...”) i nie zamierzają już prosić o to, z czego są dumni, a co wywalczyli ofiarą własnej krwi. Szósta zwrotka wymaga szerszego wyjaśnienia. Autor zapowiada w niej, że oto „Dziś nadszedł czas pokwitowania”. Musimy pamiętać, że słowa te pisane były już po tzw. „kryzysie przysięgowym” (9 i 11 lipca 1917 roku), kiedy to większość I i III Brygady odmówiła przysięgania na braterstwo broni wojskom Niemiec i Austro - Węgier. Odmowę zalecił sam Józef Piłsudski, który został za to aresztowany i osadzony w twierdzy magdeburskiej. Oficerów zbuntowanych brygad internowano w obozie w Beniaminowie, a żołnierzy w Szczypiornie. Dla nich żądanie złożenia przysięgi - de facto na wierność obcej sile - była jawną zdradą i zaprzeczeniem wszystkiego o co walczyli od jesieni 1914 roku. Można sobie tylko wyobrazić ich rozgoryczenie, ale też wściekłość w tej drodze do obozu - stąd kończąca tę zwrotkę wołanie „Zasadą jest, za krew chciej krwi”. Dwie ostatnie zwrotki to żarliwe zapewnienie o gotowości do ponoszenia dalszych ofiar w walce „za ideały i sny”.

„Pierwsza Brygada” była bardzo popularna w okresie międzywojennym. Po wojnie była to pieśń zakazana. Trudno precyzyjnie ocenić kiedy to zniesiono. W latach 80-tych „Pierwsza Brygada” pojawiała się już w filmach - między innymi „Zamach stanu” (1980), filmie i serialu „Polonia Restituta” (1980 - 82) i „Katastrofa w Gibraltarze” (1986).

Opracowanie: Piotr Pacak

Przypisy

[1]Wiesław Chmielewski, Legionowy epizod, „Strażak” nr 12/2004.

[2]Janusz Pajewski, Odbudowa Państwa Polskiego 1914-18, cytata za: [Dzieje.pl](#)



Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Il s'est levé, voici le jour sanglant;
Qu'il soit pour nous le jour de délivrance!
Dans son essor, voyez notre aigle blanc
Les yeux fixés sur l'arc-en-ciel de France
Au soleil de juillet, dont l'éclat fut si beau,
Il a repris son vol, il fend les airs, il crie:
«Pour ma noble patrie,
Liberté, ton soleil ou la nuit du tombeau!

Polonais, à la baïonnette!
C'est le cri par nous adopté;
Qu'en roulant le tambour répète:
A la baïonnette!
Vive la liberté!

Guerre ! A cheval, cosaques des déserts!
Sabrons, dit-il, la Pologne rebelle:
Point de balkans, ses champs nous sont ouvert ;
C'est le galop qu'il faut passer sur elle.
Halte ! n'avancez pas ! Ses balkans sont nos corps;
La terre où nous marchons ne porte que des braves,
rejette les esclaves
Et de ses ennemis ne garde que les morts

Polonais, à la baïonnette!

Pour toi, Pologne, ils combattront, tes fils,
Plus fortunés qu'au temps où la victoire
Mêlait leurs cendres aux sables de Memphis
Où le Kremlin s'écroula sous leur gloire:
Des Alpes au Thabor, de l'Ebre au Pont-Euxin,
Ils sont tombés, vingt ans, sur la rive étrangère.
Cette fois, ô ma mère!
Ceux qui mourront pour toi, dormiront sur ton sein.

Polonais, à la baïonnette!

Viens Kosciusko, que ton bras frappe au coeur
Cet ennemi qui parle de clémence;
En avait-il quand son sabre vainqueur
Noyait Praga dans un massacre immense?
Tout son sang va payer le sang qu'il prodigua,
cette terre en a soif, qu'elle en soit arrosée;
Faisons, sous sa rosée,
Reverdier le laurier des martyrs de Praga.



Allons, guerriers, un généreux effort!
Nous les vaincrons; nos femmes les défient.
O mon pays, montre au géant du nord
Le saint anneau qu'elles te sacrifient.
Que par notre victoire il soit ensanglanté;
Marche, et fais triompher au milieu des batailles
L'anneau des fiançailles,
Qui t'unit pour toujours avec la liberté.

Polonais, à la baïonnette!

A nous, Français! Les balles d'Iéna
Sur ma poitrine ont inscrit mes services;
A Marengo, le fer la sillonna;
De Champ-Aubert comptez les cicatrices.
Vaincre et mourir ensemble autrefois fut si doux!
Nous étions sous Paris... Pour de vieux frères d'armes
N'aurez-vous que des larmes?
Frères, s'était du sang que nous versions pour vous!

Polonais, à la baïonnette !

O vous, du moins, dont le sang glorieux
S'est, dans l'exil, répandu comme l'onde,
Pour nous bénir, mânes victorieux,
Relevez-vous de tous les points du monde!
Qu'il soit vainqueur, ce peuple; ou martyr comme vous,
Sous le bras du géant, qu'en mourant il retarde,
Qu'il tombe à l'avant-garde,
Pour couvrir de son corps la liberté de tous.

Polonais, à la baïonnette!

Sonnez, clairons! Polonais, à ton rang!
Suis sous le feu ton aigle qui s'élançe.
La liberté bat la charge en courant,
Et la victoire est au bout de ta lance.
Victoire à l'étendard que l'exil ombragea
Des lauriers d'Austerlitz, des palmes d'Idumée!
Pologne bien-amée,
Qui vivra sera libre, et qui meurt l'est déjà!

Polonais, à la baïonnette!

C'est le cri par nous adopté;
Qu'en roulant le tambour répète:
A la baïonnette!

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W tęczę Franków Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.
Słońcem lipca podniecany,
Woła do nas z górnych stron:



„Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!”

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

„Na koń!” – woła Kozak mściwy,
„Karać bunty polskich rot!
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko jeden zgniecie łot”.
Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płonny łup!
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Droga Polsko, dzieci Twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na Twem łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wstań Kościuszko! Ugodź serca,
Co litością mamić śmia.
Znałże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość!
Laur męczeński naszych braci
Bujniej będzie po niej rość.

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car.
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulekłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z Wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak, na bagnety!

O Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Wagram, Jeny,



Drezna, Lipska, Waterloo...
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf - my, gdzie wy!
Bracia, my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic - prócz łyż!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój!
Lub zwyciężym - lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak, na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce Wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera - wolnym już!

Hej, kto Polak, na bagnety!

Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmi! (bis)

Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz



Warszawianka

muzyka: Karol Kurpiński

słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Alla Breve



O - to dziś dziełkwi i chwa - ly_____ o - bydnem wskrze - sze - n ia był!

9 Wtę - czę Fran - ków O - rzel Bia - ly pa - trząc lot swój wnie - bo wzbił.

17 Słoń - cem lip - ca pod - nie - ca - ny,_____ wo - la do nas z gór - nych stron:_____

25 _____ "Pow - stań, Pol - sko, krusz kaj - da - ny_____ dziś twój try - umf al - bo zgon!"_____

33 _____ Hej, kto Po - lak, na bag - ne - ty!_____ Żyj, swo - bo - do, Pol - sko żyj!_____

41 _____ Ta - kim has - lem cnej pod - nie - ty,_____ trą - bo na - sza,

47 _____ wro - gom grzmij,_____ trą - bo na - sza, wro - gom grzmij!

Warszawianka

Muzyka: Karol Kurpiński

Słowa: Casimir Delavigné; przekład na język polski: Karol Sienkiewicz

Informacje o utworze

Choć pieśń tą jednoznacznie kojarzymy z Powstaniem Listopadowym, jej oryginalny tytuł brzmiał „La Varsovienne”, a tekst był po francusku. Napisał go, pod wrażeniem walki Polaków, francuski poeta i dramaturg Casimir Delavigné. Prapremierowe wykonanie „Warszawianki” miało miejsce 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponownie stała się popularna w trakcie Powstania Warszawskiego, kiedy uznano ją za jeden z dwóch powstańczych hymnów obok „Warszawskich Dzieci”.

Nota historyczna

Pieśń napisana w lutym 1831 roku przez francuskiego poetę i dramaturga Casimira Delavigné. Jednakże jej prapremierowe wykonanie miało miejsce kilka miesięcy później, bo dnia 5 kwietnia 1831 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pieśń od razu zyskała wielką popularność. Pod koniec XIX wieku upamiętnił ją Stanisław Wyspiański w dramacie „Warszawianka”, w scenie ze „starym wiarusem”. W popularnym przekazie związało to „Warszawiankę” z bitwą pod Olszynką Grochowską (1830 r.), w czasie której miały ją śpiewać atakujące kolumny polskiej piechoty – co z oczywistych względów (czas) było niemożliwe. Współczesny tekst „Warszawianki” zawdzięczamy Karolowi Sienkiewiczowi – poecie, historykowi, bratu dziadka pisarza Henryka, a muzykę Karolowi Kurpińskiemu – kompozytorowi, dyrygentowi oraz pedagogowi. W pierwszej zwrotce zawarte jest odniesienie do Rewolucji Lipcowej 1830 roku we Francji („w tęczę Franków”), która zdaniem autora stała się inspiracją dla polskiego zrywu. Druga zwrotka jest wspomnieniem bałkańskiej kampanii armii rosyjskiej z 1829 r. (wojna z Turcją) oraz służących w rosyjskim wojsku oddziałów kozackich, znanych z barbarzyństwa wobec ludności cywilnej na podbijanych terenach. Kolejna zwrotka jest odwołaniem się do wspólnej, polsko – francuskiej walki w epoce wojen napoleońskich („wieńczył Kremlin, Tybr i Nil”). Dalej autor przypomina Powstanie Kościuszkowskie i rzeź ludności cywilnej na Pradze oraz zapewnia, że tamten „laur męczeński” nie będzie daremny.

Piąta zwrotka jest wezwaniem do walki i zapewnieniem o zwycięstwie. Przypomina też XIX – wieczny polski zwyczaj, wedle którego kobieta dawała swojemu mężczyźnie – idącemu w bój za Ojczyznę – pierścień i błogosławieństwo. Szóstka zwrotka jeszcze raz odwołuje się do polsko – francuskiego braterstwa broni, wyliczając bitwy epoki napoleońskiej i przywołując polską wierność wobec francuskiego sojusznika. W kolejnej zwrotce autor woła do poległych bohaterów minionych walk o błogosławieństwo dla polskiego zrywu i zapewnia o gotowości walki do końca, choćby za cenę życia. Ostatnia zwrotka jest prostym wezwaniem do boju i zapewnieniem, że idący do walki odzyskają wolność – żywi lub martwi. W 1918 roku pieśń ta była jedną z kandydatek do hymnu odradzającej się Rzeczypospolitej. Zawarta w refrenie wezwanie „Hej kto Polak na bagnety!” doczekało się niezliczonych odniesień w polskiej kulturze. Współcześnie melodia „Warszawianki” jest częścią kanonu muzyki parady Wojoska Polskiego.

Powstanie Listopadowe 1830 r.

Powstanie Listopadowe wśród powstań XIX wieku było jedynym zrywem, który rozpoczęło regularne Wojsko Polskie. Armia Królestwa Polskiego (Kongresowego) była niewielka (ok. 30 tysięcy), ale wyróżniała się doskonałym morale, bardzo nowoczesnym jak na owe czasy wyszkoleniem, znakomitą organizacją, uzbrojeniem oraz wyposażeniem (miała nawet oddział raketników). Przygotowany był też zapas broni i przeszkolone rezerwy, dzięki którym można było tą armię łatwo podwoić, a nawet sformować liczne oddziały ochotnicze. Można było też przeciągnąć na swoją stronę część oddziałów rosyjskich (Korpus



Litewski). Wojsko chciało się bić, a społeczeństwo zaboru rosyjskiego było gotowe na każde poświęcenie dla wsparcia sprawy narodowej. Niestety, zabrakło dowódców, którzy skutecznie wykorzystali by ten potencjał. Szczególnie wielkie szkody przyniosło tutaj dowództwo generała Skrzyneckiego, który zmarnował doskonałe okazje do przechylenia szali wojny na polską stronę („wyprawa na gwardię”). Nie mogliśmy w tym konflikcie pokonać Rosji, bo różnica sił była zbyt wielka na jej korzyść. Jednak niszcząc najlepsze oddziały carskiej armii i oddalając tym samym ryzyko pruskiej interwencji, mogliśmy uzyskać układ nie tylko zachowujący autonomię Królestwa, ale też powiększający jego terytorium (o część ziem litewskich). Była wola, siła i plany – niestety, zabrakło wodza. Powstanie przegrało, ale jego bohaterowie pozostali w naszej pamięci, a pieśń francuskiego poety na zawsze weszła do kanonu polskiej pieśni patriotycznej.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury.



Dofinansowano ze środków Urzędu ds. Komitantów i
Osób Represjonowanych.